

Nowy kresowy serial TV "Boża podszełka". Reżyser - Izabella Cywińska, muzyka - Jerzy Satanowski. W roli głównej Agnieszka Krukówna.

# Wyzwanie, romans, krok w dojrzałość...

Zadomowiony i ośmielony bezkrytyczną miłością Janeczki Roman, coraz pewniej czuje się w Juryszkach. Nie podobają mu się przyjazne stosunki z mieszkającymi u nich Rosjanami. Maryśka romansuje z Wiciukiem i uprawia "handelek" czyli sprzedaje bimber. Kiedy wraca do domu z jednej ze swych wypraw, spotyka oddział polskich partyzantów. Zaprasza ich do domu, do Juryszek. Częstoje i pyta o ruchle wyzwolenie.

Rosjanie pracujący w obejściu demonstrują niechęć do Romana. On postanawia się zemścić. Wynajmuje bandytów, którzy dokonują egzekucji... To fragment akcji jednego z odcinków serialu "Boża podszełka".

Trzy lata pracy trwała realizacja serialu TV, który od 23 listopada emitowany będzie w programie I. Piętnaście godzinnych opowieści o kresach - wyjęsknionych, umiłowanych, bliskich. Serial powstał na podstawie powieści Teresy Lubkiewicz - Urbanowicz "Boża podszełka". Tak nazywano na Wileńszczyźnie kogoś niegodnego, pogardzanego, gorszego. Takie miano zyskała niespodziewanie główna bohaterka.

Akcja opowieści rozpoczyna się w roku 1900, wtedy to na świat przychodzi najmłodsza z rodziny Jurewiczów z Juryszek Wileńskich - Maryśka. Była siedmiomiesięcznym wcześniakiem i dziewiątym dzieckiem Marii i Andrzeja. Jej losy są kanwą filmu. Opowieść kończy się w 1945 roku, kiedy to bohaterowie wileńskiej sagi będą musieli opuścić rodzinny dom. Wgnani, upokorzeni staną przed niewiadomą - nowym miejscem i nową rzeczywistością.

#### Autorka mało znana.

Czesław Miłosz po przeczytaniu powieści "Boża podszełka" Teresy Lubkiewicz - Urbanowicz napisał: "Dla mnie lojalność wobec rzeczywistości jest cechą dobrej prozy i za to składam autorce powinszowania. Okazuje się, że można napisać wartościową powieść bez wysilania się na najnowszą modę."

Teresa Lubkiewicz - Urbanowicz jest autorką kilku słuchowisk radiowych, w tym "W Jezioranach", siedmiu sztuk teatralnych m.in. "Wijuny" wystawionej ongiś w Teatrze Ateum z wielkim sukcesem. To była nagroda im. Stanisława Piętaka, a potem konkurs literacki Fundacji Kultury i nagrodzona "Boża podszełka". (1993 r.).

- Najpierw - mówi autorka - napisałam krótkie opowiadania

Autorka starała się dotrzeć do rodzinnych tajemnic, odkryć niezwykłą osobowość swej matki. Ta powieść pulsuje życiem. Pełna jest napiętości i zdarzeń zaskakujących, choć niosło je samo życie. Przywróciła swoich najbliższych, rodzinny dom. Dziadkowie, babcie, ciotki, wujowie mają swe wpisane w kresową sagę fascynujące losy. Kiedy nie potrafiła znaleźć racjonalnych przesłanek w zachowaniach swych bohaterów przytaczała znane na Kresach porzekadło:



Kadr z filmu "Boża podszełka": Anna Dymna oraz Karolina Łęcka.

nie o Maryśce. Leżało gdzieś zarzucone, aż przyszedł ten najgorszy dla mnie czas: straciłam bliskich mi ludzi, także Matkę. Wtedy to odnaleziono o niej opowiadanie zaczęło być dla mnie ważne...

Teresa Lubkiewicz - Urbanowicz zapamiętała swój "uciekający świat dzieciństwa" z wyjazdów rodzinnych. - Trzeba uciec w daleką przeszłość, żeby poradzić sobie z teraźniejszością - mówi o swej twórczości.

blakła fotografia(...) Bo pisać o rodzinie rzewnie i czule, to się godzi, ale żeby wyciągać jakieś ukryte rodzinne tajemnice - to nie można."

"Boża podszełka" pełna jest tajemnic. Pulsuje miłością, tęsknotą. Agnieszka Krukówna - odtwórczyni głównej roli Maryśki nie ukrywa, że dyskusje z reżyserką Izabellą Cywińską bywały ostre i kłopotliwe. "To ja wiedziałam, co i jak grać. Ja byłam w ciągu trzech lat Maryśką. Inni stali obok".

- Ten film - wyznała także - był dla mnie wyzwaniem, krokiem w dojrzałość, cudownym romansiem i spotkaniem z samą sobą...

"Pozwolono mi dojrzewać - mówi Krukówna w jednym, z wywiadów - i płacono mi za to pieniądze. Życie tamtej kobiety jest ze mną i dzisiaj. Idąc na bal wybieram czerwoną suknię - taką samą miała Maryśka na balu w Lidzie.

- Jestem Lwowianką - mówi Cywińska.

Bardzo trudno po latach odwoływać się do życiorysowej i prywatnej przeszłości. Lwów to miasto urodzenia reżyserki Izabelli Cywińskiej. Kresy - to miejsce trwałej kulturowej fascynacji pokolenia, które wyrosło w tradycji romantycznej. Literatura polska - ta największa i najważniejsza jest stamtąd. XIX wiek polskiego romantyzmu określił twórcze uzależnienia wielu artystów. Cywińskiej również.

- W "Bożej podszełce" - mówi Cywińska - jest jak u Czechowa. Kończy się jakiś świat... Powieść Teresy Lubkiewicz - Urbanowicz była dla Cywińskiej osobistym wyzwaniem. - To nie piękny oleodruk - mówi reżyserka - ale kawałek prawdziwej i często okrutnej rzeczywistości, z ciemnotą w roli głównej. A poza tym język dialogów daje aktorom szansę dopowiedzenia czegoś od siebie. Nic tu nie zostaje nazwane do końca. Zawsze dotykamy jakieś tajemnicy... Historia w "Białej podszełce" dzieje się w sieni, tuż za progiem mieszkania. Rosyjskie żołdacy traktują ukochany klomb przed gankiem, a wywózka na Sybir obserwowana jest przez dziurkę od klucza. Nie ma tu narad sztabowych i przegranych bitew, mimo że historia towarzyszy bohaterom od dnia narodzin do śmierci. Jak to w Polsce.

W "Bożej podszełce" w głównych rolach zobaczymy Agnieszkę Krukówną, Danutę Stenkę, Andrzeja Grabowskiego, Janusza Michałowskiego, Annę Dymną, Joannę Szczepkowską, Hannę Śleszyńską, Adama Ferency...

Alina Kietrys

"A ja wiem, czemu ja tak zrobiłam? Musi co Pan Bóg rozum odebrać". Ileż prawdy w tym zwyczajnym stwierdzeniu, ileż klimatu kresowej zadumy w tej dziwnej powieści. Część rodzinny pisarki żyje jeszcze tam daleko...

- Im właśnie najtrudniej było dać tekst do przeczytania - mówi autorka. "Stchórzyłam. Na nic by się zdały tłumaczenia, że tam jest do śmiechu i do placzu, że to jest prawda o tych ludziach a nie tylko wy-